

## TEATR TV

JAROSŁAW  
IWASZKIEWICZ

## Sława i chwala

Scenariusz i reżyseria:

LIDII ZAMKOW

Cz. I: Puzony sławy

10 VI godz. 20.20 p. 1  
Kolor

Trzy grube tomy, panorama losów polskich na przestrzeni trzydziestu kilku lat, podczas których nad trzema pokoleniami narodu przeszły dwie wojny światowe i „wybuchła Polska”, by po krótkim czasie upaść i walcząc znów odrodzić się do nowego bytu... Tak, Lidia Zamkow decydując się ująć rozległą powieść Iwaszkiewicza, mnóstwo wątków i postaci, cały ten ciężki ładunek historii w kształt czterech widowisk telewizyjnych — podjęła zadanie doprawdy karkołomne. Ale zdawała sobie z tego sprawę i z wiedzy tej wyciągnęła wnioski tyleż odważne, co zdecydowane.

Ostatnio udzieliła „Perseptywom” wywiadu, w którym powołując się na zdanie samego Jarosława Iwaszkiewicza, że „troszkę mu nie odpowiada”, gdy mówi się o epice „Sławy i chwaly”, bo „to jest raczej poemat” — wyznaje, iż podobnie odczytała ten utwór i na ekranie stara się realizować Iwaszkiewicza-poetę. Jak on, „większą wagę przywiązuje do klimatu, tematów przyjaźni, miłości, stosunku do świata, niż do perypetii bohaterów”. I dalej: „Chciałabym zachowując piękno słowa polskiego (...), ukazać też atmosferę polityczną tamtych lat i refleksje, wprowadzić już historyczne, ale aktualne właśnie w roku naszego trzydziestolecia”.

Tyle autorka cyklu, który przez cztery kolejne poniedziałki oglądać będziemy w Teatrze TV. Lecz widzów należy uprzedzić o tym, co konkretnie obejrzą, bo niezależnie od sformułowań intencji ogólnych adaptatorki, będą oczywiście mieli do czynienia z postaciami bohaterów znanych im z powieści, z fabułą ujętą w obraz — i wszyscy mimo woli zechcą przymierzać utwór sceniczny do pierwowzoru, dociekać, czy „wiernie” do niego przylega i według stopnia owej „wierności” oceniać walory poszczególnych części i całego cyklu. A tymczasem przekład utworu z języka prozy pisanej, i to tak wyraziste, jak Iwaszkiewiczowski, na język obrazu i słowa musi być dziełem nowym, zupełnie innym, o własnych, samodzielnym cechach artystycznych.

Lidia Zamkow musiała przede wszystkim dokonać wyboru wątków i postaci, z czego oczywiście wynika odmienne rozłożenie akcentów. Musiała też skrócić zasadniczą materię powieści do rozmiarów, które by pomieściły się w około sześciu godzinach projekcji telewizyjnej. Pominęła więc całkowicie część wstępną, dzielącą się na Ukrainie, a doprowadza scenariusz do powstania w Warszawie w sierpniu roku 1944. Akcję opłótła wokół losów czterech postaci: JANUSZA MYSZYŃSKIEGO (Leszek Herdegen), KAZIMIERZA SPYCHAŁY (Józef Duriaś), WALERKA ROYSKIEGO (Roman Wilhelm) i JANKA WIEWIORSKIEGO (Andrzej Mrowiec), widząc w nich reprezentantów głównych sił społecznych i kierunków politycznych działających w Polsce lat 1918—1939 i podczas okupacji.

Telewizyjna „Sława i chwala” nie przypadkiem ukazuje się przed lipcem Trzydziestolecia. Powieść będąca jej podstawą nie tylko jest jednym z najwybitniejszych utworów pisarskich zrodzonych w Polsce Ludowej, ale przynosi też artystyczny zarys intelektualnej i ideowej genealogii współczesności.